

A mnie się diabeł śni

Irena Santor

Naftowa lampa ze śpiącą ćmą
Drżący płomień całuje jej skrzydła
Coś niedobrze między tobą i mną
Popatrz to przez ciebie tak zbrzydłam
Oczy twoje zieloność kamieni
Znów odchodzisz myślami o zmroku
Kto mi ciebie odebrał odmienił
I gdzie jesteś tamten sprzed roku...

A mnie się diabeł śni
Przychodzi nocą i
Zabiera moje łzy
Gra bossa-novę
Lecz niepokoi mnie
tak dziwnie śmieje się
Czy aby tylko chce
Grać bossa-novę...

Kolejny pasjans i wróżba zła
Inna dama do króla zwrócona
Tak zadręcza głupie serce ta gra
Słyszysz wołam ciebie szalona...
Puste dłonie w nefrytach pierścieni
Dokąd pójde wstrzymana w pół kroku
Kto mi ciebie odebrał odmienił
I gdzie jesteś tamten sprzed roku

Szalone moje sny
A w nich kosmaty Zły
Może to jesteś ty
Grasz bossa-novę
Wspomnienie jest jak rdza
Cos jeszcze w sercu drga
Lecz teraz niech pan gra
Gra bossa-novę...

Złocista kotka pod dłonią twą
Cicho mruczy bezbożne pacierze
Więc złudzeniem było wszystko i mgłą
Koniec lecz ja ciągle nie wierzę...
Słodki zapach więdnących gardenii
Szalałem smutku owija nas wokół
Kto mi ciebie odebrał odmienił
I gdzie jesteś tamten sprzed roku

Niech noc bez końca trwa
Gdzie ty tam z tobą ja
Już krąg siódmego dna
Graj bossa-novę
W tym śnie mi nie jest źle
Niech dzieje się co chce
Odejdzie ktoś czy nie...
Graj bossa-novę!